

W rządzie trwa wojna o OFE

19 czerwca 2013

Wygląda na to, że przewagę w tych bojach uzyskuje resort finansów, bo duży fragment tego raportu jest poświęcony dodatkowemu długowi publicznemu jaki został spowodowany wprowadzeniem OFE – pisze Zbigniew Kuźmiuk.

W tym tygodniu w niektórych mediach pojawiły się przecieki z raportu dotyczącego oceny funkcjonowania Otwartych Funduszy Emerytalnych w Polsce w latach 1999-2012, przygotowanego wspólnie przez resorty finansów oraz pracy i polityki społecznej.

Rodzaj informacji jakie zostały do tej pory ujawnione świadczy o tym, że w rządzie musi trwać wojna o konkluzje, które zostaną w wyniku tego raportu przyjęte i stąd w przeciekach eksponuje się gigantyczne koszty jakie poniósł polski system finansów publicznych w wyniku wprowadzenia reformy systemu emerytalnego w 1998 roku.

Wygląda na to, że przewagę w tych bojach uzyskuje resort finansów, bo duży fragment tego raportu jest poświęcony dodatkowemu długowi publicznemu jaki został spowodowany wprowadzeniem OFE, dodatkowym kosztem jego obsługi w ciągu ostatnich 14 lat, a także wynagrodzeniom Powszechnych Towarzystw Emerytalnych, które prowadzą poszczególne Fundusze.

Z raportu wynika, że gdyby nie było OFE, dług publiczny naszego kraju na koniec 2012 roku, wyniósłby według metodologii unijnej około 38% PKB czyli byłby o ponad 18% PKB niższy od tego który wystąpił w rzeczywistości (w wartościach bezwzględnych byłoby to o około 190 mld zł długu mniej).

Według raportu także koszty obsługi tego długu, byłyby o około 71 mld zł niższe, co daje kolejne 4,4% PKB oszczędności, a w konsekwencji dług publiczny na koniec roku 2012 wynosiłby tylko 33, 6% PKB.

Wreszcie w raporcie pojawiają się również informacje o przychodach PTE z tytułu opłat od składki, opłat za zarządzanie i tak zwanego rachunku premiowego, które łącznie w latach 1999-2012 wyniosły 17,4 mld zł.

Co więcej w raporcie zwraca się uwagę, że opłaty te były najwyższe w latach 2007-2010, kiedy Fundusze miały najniższe stopy zwrotu z zainwestowanego kapitału.

Raport w całości ma zostać ujawniony w następnym tygodniu i zapewne jeszcze w lipcu pojawią się propozycje rządu dotyczące zmian w systemie ubezpieczeń emerytalnych.

Do tej pory mówiło się, że zmiana w ustawie o OFE, będzie polegała na przejęciu środków zgromadzonych na kontach wszystkich ubezpieczonych na 10 lat przed ich przejściem na emeryturę i przekazaniu ich do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (FUS).

W krótkim okresie przeniesionych zostałoby w ten sposób przynajmniej 40 mld zł i o takie środki minister Rostowski będzie mógł zmniejszyć dotacje budżetowe do FUS, a w konsekwencji i deficyt budżetowy.

W ten sposób szef resortu finansów załatwiłby więc swoje, krótkoterminowe interesy, poprawił saldo budżetu, zmniejszyłby deficyt sektora finansów publicznych poniżej 3% PKB, co nie udaje mu się od 2008 roku, a w konsekwencji także obniżyłby relację długu publicznego do PKB.

Ale charakter przecieków i ujawnione wielkości potencjalnego zmniejszenia długu publicznego i obniżenia kosztów jego obsługi sugerują, że być może rozważane jest przez ministra Rostowskiego, rozwiązanie radykalniejsze czyli zaproponowanie swobody wyboru dla wszystkich ubezpieczonych czy chcą być w OFE czy też ze swoimi składkami wracają do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Jeżeli do tego przyjęto by rozwiązanie jak na Węgrzech (że w

OFE zostają tylko ci, którzy powtórnie to zadeklarują), a pozostali automatycznie są przeniesieni do ZUS, to oznaczałoby w zasadzie likwidację OFE dokonaną przez samych ubezpieczonych (na Węgrzech z 3 mln ubezpieczonych po przeprowadzeniu takiej operacji w tamtejszych Funduszach pozostało ich zaledwie 90 tysięcy ubezpieczonych).

W najbliższych tygodniach, będziemy więc mieli do czynienia z bardzo emocjonalnymi starciami zwolenników i przeciwników OFE w rządzie, a także w jego najbliższym otoczeniu ale wszystko wskazuje na to, że dramatyczny stan finansów państwa, do którego doprowadziła ekipa Donalda Tuska, nie pozostawia rządzącym specjalnego wyboru. Los OFE w Polsce, wydaje się być w związku z tym przesądzony.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info